

JESIEN '90

Ginę w cierpkim smutku  
znów opadłych liści  
szukam nowych ścieżek  
w cwieczernych męłach  
chcę JESIEN  
tych, co jeszcze mi zostało  
w tym supernie swarowanym  
świecie  
chcę jesień  
sobą całą  
pod peduszką chowam  
tek przed odchodzeniem  
i zasypiam...

Rzeszów 24.10.90

ZABAWY

Motto:  
"tych dziwniejszych - to się spotyka  
z krawczykiem życia".

wedruję drogą kreską  
na łacie kaczeńca  
a'be przez dziurkę w drzewach  
- ta od k'ucza  
przerzucam myśl na drugą stronę  
czasem kwadę ręce na stole  
i czekam na motyla  
który zbiera z nich Niepekę  
w połowie drogi  
do...  
sufitu?  
martwieją mi zrenice  
więc wracam  
Takie są moje zabawy.

24.04.90

DZION

Jest tyle miejsc w zakłopotaniu dzień  
można tam ukryć  
- bez trudu -  
wszystkie życiowe porażki  
i cieszyć się zrudną świadomością  
ich nieistnienia  
wystarczy tylko słowo dzień  
a potem?  
wzdłuż linii życia  
czarne jagody  
ludzkiego be'u  
układac...  
cisne, jedna przy drugiej  
żeby nie zabrakło miejsca  
na niespełnioną przyjaźń  
na seksta starca dzień  
i miłość, kt. wypadnie z smieszki  
wierszy

24.04.90 20

DLA ELI

mam 22 lata  
dwadzieścia dwa - słownie  
szk'ańka rzucona o ściane  
twardo pijane poezje  
Dzisiaj mam 22 lata  
słownie dwadzieścia dwa  
i nie chcę myśleć o tym  
ze jutro będę miała pięćdziesiąt  
więc dzisiaj starsza o dwa lata  
a jutro o trzydzieści  
odbijam wiersz przez k'alkę  
strachu przed  
naszym rozstaniem

Rzeszów 21.02.91

WYZNANIE

Nigdy nie wyśpiewałam  
Nie  
Nie przypuszczałam nawet,  
ze tyle zwa  
jego ciężkich pierścienek  
może znieść się  
w sobie mojego ciała.  
Be to chyba  
nie ja  
zakrywa powiekami słońce,  
by nie widzieć Jego blasku.

NADZIEJA

Niekiedy  
czas zapemina o ranach  
przykrywa je  
ty'ke  
cienka warstwa prech'iwego ukojenia  
po te by wyglądały jak  
dawno wygojone blizny  
mi'ieny chwili - po -  
parę oddechów - po -  
wraca uparta świadomość  
własnego kalectwa  
a'be czy JA wiem  
jak nazwać nadzieję  
jak ?  
- głos dzwoni  
budzącego ze snu  
Przechodzę powoli  
przez pryzmat be'u  
zapemnia się po drodze  
potem dus ty'ke  
do  
otchłani  
niebni - stara laskawość

Rawa

Debica 04.06.89.



NR 4  
I a N D I

Jesień 91

PIELGRZYM ZIMIE



GALERIA  
DZIAŁAŃ  
RADYKAŁNYCH

ARTOOR CALI GRASS PRODUCTION



Nie, nie zacykały mnie  
swierszcze ani nie rozwiał wiatr na  
bieszczadzskich poroninach. Po kilku  
miesiącach nieobecności przychodzę  
z nowym, mam nadzieję - jeszcze  
lepszym numerem sine'a.

Wakacje minęły. Cieszę się, że może osobiście poznać  
wielu z was. Miło było wymienić wrażenia z koncertów, posiedzeń w dworcowym  
barze czy ujrzeć koszykę z dziwnie znajomą podobizną Mar'eya na tle  
trójkołowej Afryki. Tym, których nie było dane mi spotkać, dziękuję za pamięć  
zrealizowaną w postaci pocztówek i listów.



Wątek Giza na d'na was trójkołowe plakietki w cenio  
1500 zł za sztukę. Placisz: ul. Bełzńska 22; 68-100 Jarani;

Ludzie! Zaspójcie mnie proszami, których naprawdę  
spełnić nie mogę. Ja ze swojej strony mam do zaoferowania szpiletki oraz  
nakrętki, o których informuję na jej łamach - nie poza tym.

Uważaj! "I&I" zamierza rozpocząć d'niowe koncerty  
prosze o kontakt ludzi, którzy chcą i mają możliwość zapowiedzi w swojej  
okołicy sale oraz nagrodzenie.

Kilkakrotnie w Waszych listach pojawiła się propozycja  
prezentowania adresów ludzi, którzy chcą nawiązać kontakty z innymi  
reggae'owcami w Polsce. Jeśli chcesz, aby Twój adres znalazł się na łamach  
"I&I" - daj cynk.



Specjalne podziękowanie d'na Dzieciaka z "WARSZAWY" oraz  
d'na Wszystkich, którzy przysłali koperty, materiały lub dobre słowo.

Ceny usług pocztowych i innych doszły w górę. Uszczelki na  
listach do mnie zamawiajcie sucho aby później można było zamyć stemple.

**2**

KONTAKT  
JACEK JANOWSKI UL. LWOWSKA 121/92 33-100 Tarnów TEL. 21-26-61



Chciałabym aby napisać esebiste przemyślenia oraz sceny  
"I&I". Wydaje mi się, że nie tylko  
spełniam Twoją prośbę, a  
przyszło do Ciebie więcej listów, w  
których raczej nie ma krytyki Twojej  
pracy. Czy jesteś aż tak skromny by  
wdrutować?

Nie, aż tak skromny to ja nie jestem. Poniżej zamieszczam  
fragmenty kilku listów: tych z krytyką i pochwałą. Za wszystkie d'icznie  
dziękuję i proszę o jeszcze. Niestety, z braku miejsca zmuszony jestem  
ograniczyć się do minimum Waszej korespondencji.

Gdy wracając z Brednicy zer-  
knąłem od niechcenia do "jakiejs  
tam gazetki", którą kupiłem  
gdzieś, od kogos, po cieniu, aż  
podsłuchałem na siedzeniu (a kon-  
duktor spojrzę na mnie zabejczym  
wzrokiem). Zrobiło mi się autentycznie  
cieple w okolicach serca.  
Kiedys ściszyłem na coś takiego  
a'e nie myślałem, że ludzie by i-  
by tym zainteresowali. Nie muszę  
chyba opisywać mojej radości, że  
nareszcie znalazło się coś, dzięki  
czemu naprawdę ludzie zbli-  
są się do siebie.  
Ten pomysł z mini-studiami nagrad  
reggae jest świetny, teraz tak  
trudno o dobrą restę.  
Mocno wierzę, że "Piegrzyzna Zine"  
będzie się rozwijać i dawać lu-  
dziom świadomość tego, co najwa-  
niejsze - MIZOŚCI...

SZAMAN

Dzięki za 2 nr. Twojego si-  
ne'a. Krótka recenzja: fajny arty-  
kuł o piractwie, wielkie dzięki  
za Burning Spears, fajny tekst  
anonimowy ze str. 10, "Dojenie sze-  
regowca" O.K. (dobrze, że wresz-  
cie ktoś opisał ten cały syf) i  
super wiersz Marzeny. Zdecydown-  
ie za cieni i za małe grafiki  
Waszego autorstwa...

PASCALA

To, co robisz jest świetne!  
Nie zmieniaj tego. Co zrobić, że-  
by być tak pełnym energii? Musisz  
wiedzieć, że Twoja praca jest po-  
trzebna nie tylko Tobie lecz tak-  
że mi, im...

KATARZYNA

To cudownie, że na tym swie-  
cie istnieje tak wspaniały cz'e-  
wiek jak Ty. Jestem chyba nie pier-  
wszą osobą, która to napisała. Pi-  
szę wprost, że po prostu fajnie  
jest mieć w domu sine'a a to tylko  
dzięki Tobie...  
Muzyka nie jest dodatkiem świata  
lecz jego częścią, trzeba ją tylko  
znać a to jest często kwestia  
czasu. Ja już swoją znalazłam...

ANNA

...Za duze jest zowy o Afry-  
ce i to wszystko jest za bardzo  
schematyczne. Cóżśże wrażenie,  
jakbyś chciał zrobić coś, co ma  
być wesele i uśmiech a wychodzi Ci  
coś zupełnie przeciwnego. Spróbuj  
wytworzyć jakiś własny styl, który  
będzie przyciągał innych. Wiem, że  
to trudne a'e warto spróbować.  
Chciałbym Ci jeszcze podziękować  
za to, że coś takiego jest, rozpo-  
wadzasz, zbierasz informacje i na-  
czys się by ktoś się tym zaintere-  
sował...

PACIO

Cieszę się, że drukujesz  
przekłady tekstów. D'na mnie, któ-  
ra angielskiego zupełnie nie zna,  
jest to jedyna możliwość zapozna-  
nia się z nimi. Mam nadzieję, że  
w przyszłych numerach pojawią się  
teksty pozostałych płyt Boba Mar-  
ley'a i innych znanych muzyków  
reggae. Podobają mi się również  
artykuły przedstawiające polskie  
zespoły reggae. Ja nie mam w og-  
óle dostępu do takich grup...

MARTA

No, no, zupełnie e'legancko  
wygląda 3 nr sine'a. Jednak co ko-  
lor to kolor...Prezentacja płyt  
reggae i polskie teksty przebojów  
Boba - to był hit numeru!...

BELKA

Prezenty

Prezenty

Prezenty

Prezenty

Prezenty

**BOB MARLEY & THE WAILERS**  
- "20 GREATEST HITS" -

"Jedna jest miłość i jeden redziej więc bądźcie razem a będzie Wam dobrze..."  
Dwudziestcia przebojów autorstwa Boba Marley'a, Lee Perry'ego i Petera Tosh'a. Zbiór utworów pochodzących z najwcześniejszych lat muzycznej działalności Boba. Brzmia nieciekawie i nie tak radośnie jak te, nagrane dla Island Records. Dzisiaj to już unikat, których próżno wygłądać na sklepowych półkach więc jeśli ktoś chce posłuchać jak śpiewał młody Marley to proszę bardzo.

Program: One Love; Small Axe; Rebel's Hop; Soul Almighty; Kaya; Duppy Conquerer; Trench Town Rock; Lord I'm Comin; 400 Years; Lively Up Yourself; Stir It Up; Soul Captive; Back Out; Seen Come; Riding High; Baby We A Date; Soul Shake Down Party; Slave Driver; De It Twice; Step The Train;  
UWAGA: Album jest drugi i trzeba poświęcić na niego obie strony kasety C-90.

**THE WAILERS**  
- "BURNIN" -

"Jak wiele rzeź mamy jeszcze przejść niosąc krzyż, nim będzie nam dane porozmawiać z Najwyższym" Oto kolejna pozycja w dyskografii "The Wailers" i zarazem jedno z pierwszych nagrań dokonanych na zamówienie Chrisa Blackwella na rynek brytyjski. Obok standardów typu "Get Up, Stand Up" czy "I Shot The Sheriff" można znaleźć tu, nigdzie indziej nie spotykane "Hallelujah Time" i "Pass It On" autorstwa Jean Watta. Całość kończy tradycyjna pieśń Rasta zespółona z rytmem afrykańskich bębnow.

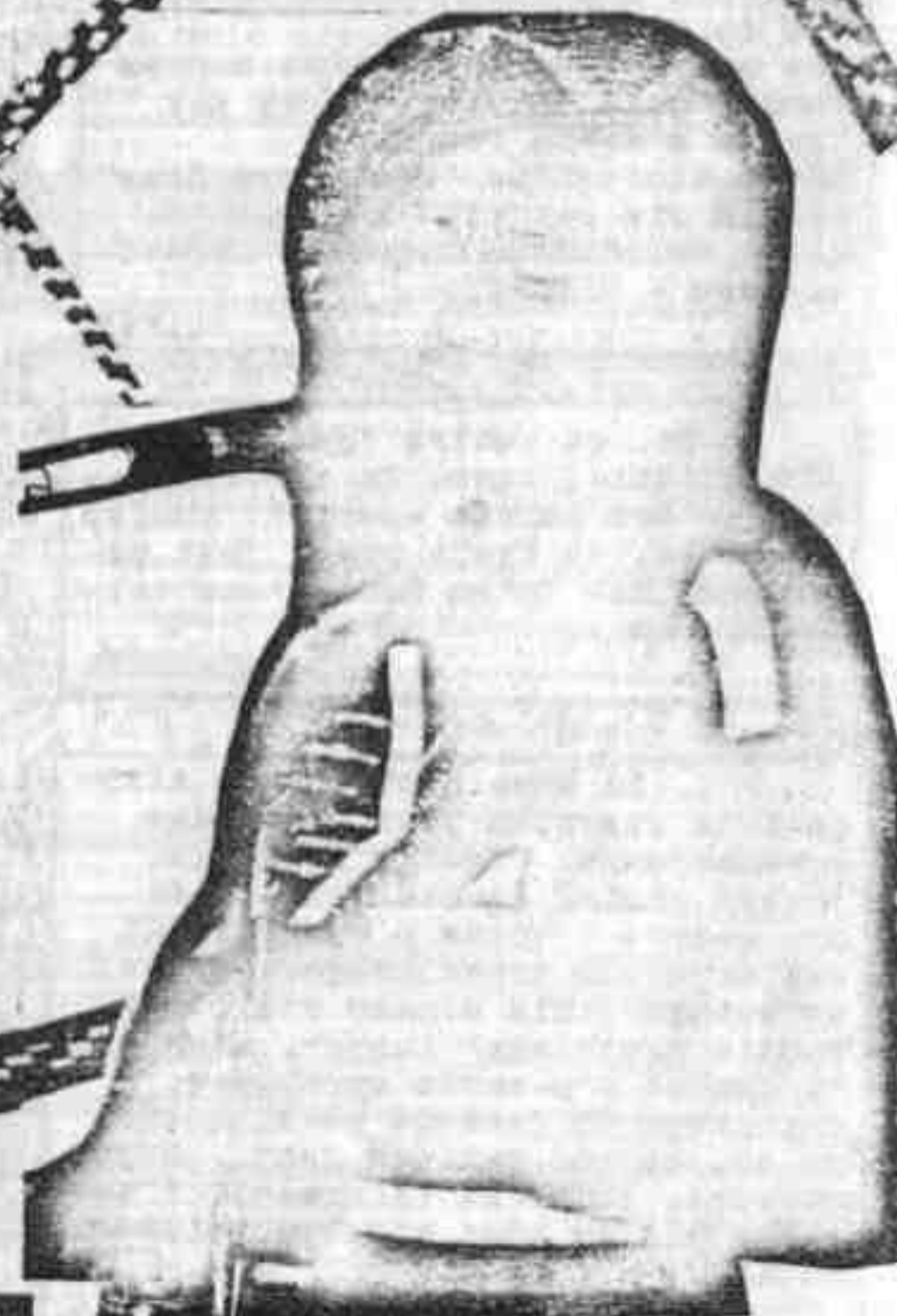
Myślę, że specjaliści polecać nie muszą.  
Program: Get Up, Stand Up; Hallelujah Time; I Shot The Sheriff; Burnin And Lootin; Put It On; Small Axe; Pass It On; Duppy Conquerer; One Foundation; Rasta Man Chant;

Ceny:  
C-60 - jedna płyta - 13000 zł.  
C-90 - dwie płyty - 18000 zł.  
+ 5000 zł. - koszty przesyłki  
(bez względu na ilość kaset)

Możecie również przysłać własne kasety i wtedy:  
4000 zł. - jedna płyta  
7000 zł. - dwie płyty  
+ 5000 zł. - koszty przesyłki

Zarobione pieniądze służyć będą fundusz innych działań prowadzonych przez "I&I".

Niestety, mamy problemy ze zdobyciem kaset firmy TDK i przez realizacja zamówień często się rymamy od rąsu.  
Na kasety firm: SONY lub BASF



**BOB MARLEY & THE WAILERS**  
- "REBEL MUSIC" -

"Tak wiele problemów na świecie, poranek błogosławi Twoje oczy słońce Jah znów wschodzi..."  
Drugie zastanawiam się, czy kolekcję naszego mini - studia nagrań wzbogacić również o różnego rodzaju soundtracki i tym podobne pomysły. Osobiście do tego rodzaju eksperymentów podchodzę z dystansem a nie istnieje również ta druga strona medalu - pozycje te bardzo często zawierają nagrania, które nie pojawiły się na płytach oryginalnych lub ich zupełnie nieznaną wersję. Ta skądąś nie jest może na to najlepszym przykładem a nie jedynym już fanatycznie kolekcjonuje wszelkie pozycje Marley'a to skusi się i na tą. Poza tym, nic nie ma nie faktu, że jest to nadal źródło wa reggae, przede wszystkim koraeni.

Program: Rebel Music (3 O'Clock Roadblock); So Much Trouble In The World; Them Belly Full (But We Hungry); Rat Race; War (No More Trouble); Roots; Slave Driver; Ride My Train; Crazy Bothered; Get Up, Stand Up;

A oto pozostałe pozycje znajdujące się w kolekcji naszego mini - studia nagrań (kolejność ustalona wg. popularności):

1. PETER TOSH - "CAPTURED LIVE"
2. JIMMY CLIFF - "REGGAE GREATS"
3. BOB MARLEY & THE WAILERS - "SURVIVAL"
4. BOB MARLEY & THE WAILERS - "CATCH A FIRE"
5. BOB MARLEY & THE WAILERS - "LEGEND"

Nadać proszę o kontakt osoby, który mogą bezinteresownie poświęcić nam swoją pomoc w kontekście dyskusji reggae. Za udostępnienie dzisiaj prezentowanych pozycji serdecznie dziękuję ADAMOWI z Precka.

**HILTON BROWN**  
- "HIMSELF" -

"Te, czego potrzebujecie teraz cały świat to miłość. Otwórzcie więc swoje serca..."

Jeszcze nie przebrzmiało echo przedwskazywanej wizyty Hiltona Browna w Polsce (który prowadzi warsztaty muzyczne w Olsztynie) a już mamy na komplecie jego najnowsze nagrania zarejestrowane pod wspólnym tytułem "Himself". Są to utwory zupełnie nieznane polskiej publiczności reggae, może za wyjątkiem otwierającego płytę "Newer Get Away", śpiew, recytacja i gwizdy, a te wszystkie opatrzone wspólnym dubem. Gerace polecam. Tej fa'i nie sposób się oprzeć.

Program: Newer Get Away (part 3); Love Is All The World Need; Weser River; Punny Love; Put I In A Hole; O, My Love; I Don't Know; I Don't Know Dub; High Mind; German Jungle;

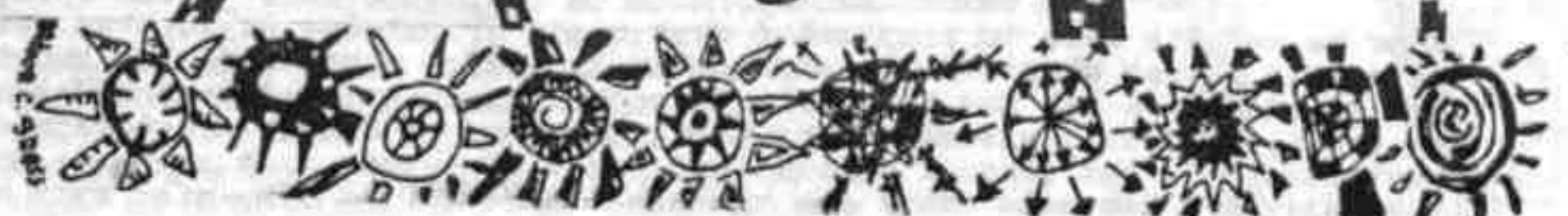
**BOB MARLEY & THE WAILERS**  
- "NATTY DREAD" -

"Dzieci dostają Twoją kulturę więc nie bądź tutaj tyko gościem..." - tak śpiewa ambasador muzyki reggae Bob Marley na albumie "Natty Dread".

Jest to pierwsza płyta nagrała po rozpadzie wielkiego tria "The Wailers". Peter Tosh i Bunny Wailer ruszyli własną drogą a Marley wydał nowy, czarny krążek pełen pozytywnej vibracji.

Szybsze niż na koncertowej płycie "Live" wersja piosenki "No Woman, No Cry", świetnie zaaranżowana "So Jah Seh", mix sekcji dętej i conga - "Revolution" oraz nieco przekorny utwór tytułowy.

Teraz, gdy macie już słowno (patrz nr 3) możecie dołączyć i muzykę.  
Program: Lively Up Yourself; No Woman, No Cry; Them Belly Full (But We Hungry); Rebel Music (3 O'Clock Roadblock); So Jah Seh; Natty Dread; Bend Down Low; Talkin' Blues; Revolution;



## TO NAS BOLI...

W czasach, gdy świat sieje nienawiść, gdy politycy przesadzają się w swych obietnicach bez pokrycia i gdy trudne jest zrobić coś by nie zwarować do końca, ja zadaję to banałowe pytanie: gdzie jest Jedność? Te miłe, że kilka osób spróbowało poszukać na nie odpowiedzi. Sakoła tyko, że tak niewiele...



# Gdzie jest Jedność?

## Raz jeszcze



Bardziej peruszyłam mój artykuł "Gdzie jest jedność". Te prawda, że wśród rastafarian nie ma jedności. Często bywa tak, że twierzą się grupy mniejsze lub większe, do których naprawdę nie jest łatwo przyniknąć. Z innej strony wiele robi nieśmiałość lub niewiedza. Tak na przykład, idąc ulicą i widząc jakiegoś rastamana, do prawdy nie wiem jak mam się zachować. Owszem, mogłabym się do niego uśmiechnąć, lecz przecież on może nawet na mnie nie spojrzeć. Co mam zrobić, gdy widzę stojącą grupę rastafarian? Mam taki charakter, że nie potrafiłabym podejść do nich i narzucić się swoim towarzystwem. Nie noszę dresów a swój znaczek niedawno zgubiłam. Po czym więc ktoś, kto mnie nie zna, mógłby posnać, że mam takie zainteresowania? Myślę, że nie tylko ja znajduję się w takiej sytuacji, bo prawdę mówiąc, nie znam żadnych rastafarian z ich strony nie deczyłam się jak dotąd pomóc im. To nic, mam nadzieję, że teraz coś się zmieni.

ELŻBIETA



Tęgo roku po raz pierwszy wybrałam się do Górzewa Włp. na "Reggae nad Wartą". Przyjechałam z przyjaciółmi. Byliśmy bardzo szczęśliwi, że ponownie spotkamy się z tą muzyką. Mieszaliśmy w stosunkowo małym mieście, gdzie nie ma zbyt wielu wielbicieli reggae. Często ludzie nie wiedzą, o co chodzi i dlatego wielką radością sprawiło nam fakt, iż znowu w Górzewie jest impreza, gdzie można pojechać i spotkać się z tymi, którzy słuchają tej samej muzyki co my. Na miejsce detariliśmy dość późno, koncert już trwał na dobre. Destaliśmy się do środka i przeszliśmy naprawdę wspaniałe chwile, wszyscy byliśmy zadowoleni. Z niecierpliwością oczekiwaliśmy następnego dnia, kiedy to po naszym innych ludzi, nareszcie odnajdziemy tą prawdziwą jedność i nie konieczne dlatego, że słuchamy tej samej muzyki a nie także i z tego powodu, że wszyscy jesteśmy dziećmi jednego Boga. Nasze oczekiwania nie spełniły się, w końcu panowała niechęć, brak zainteresowania, częste ignorancja. Nikt nie chciał specjalnie z nami rozmawiać, nawet zwykły uśmiech budził zdziwienie. Poczułam się bardzo obcy, niechciany i gdyby nie muzyka pojechałabym do domu.

RADEK



6  
Wielkie dzięki za artykuł "Gdzie jest jedność?". Na to czekaliśmy. Może otworzy on wreszcie oczy właśnie nam. Nam, którzy czujemy się rastamanami. Tyko, że to co czujemy, a to co robimy to dwie różne sprawy. Więc po co? Nie chcę tu przystać zbyt wiele przykładów na swoje jętnienie i brak wiary. Doskonaliśmy po prostu do takich obserwacji są koncerty. A może to ja nie mam szczęścia do zaobserwowania tej Jedności? Jesteś mi szanowny, obojętni, nie zauważamy się - nie chcę tu Ciebie Piegrzymie powtarzać, a nie tak jest. A powinno być wręcz odwrotnie... 4 stycznia 91 w warszawskim Remacie odbył się koncert "Izraela". No cóż, nie było mi

dane dostać się na niego. Pomyślałam z kumpelką, byśmy same a nie przecież na koncercie i tak, że wszyscy będziemy razem. Niestety, w oczekiwaniu po bilety zostałam stoczona przez dużą grupę. Nie chcę tego opisywać. Fakt pozostaje faktem, zostałam obskubana dokumentalnie. Wokół mnóstwo innych ludzi czekało, cych na koncert. Zero reakcji. Zresztą, nie warto tego komentować. To nie jedyny przykład a nie wystarczy.

STYLIA



Słucham death-metalu lecz idea (jedność, wspólnota, która gruntuje muzyka afrykańska pobudza mnie do rozszerzenia zainteresowań w dziedzinie reggae. Bardzo wkurzyłam mój artykuł "Gdzie jest jedność?", w którym opisujesz be'leski, jakich doszedł... Lecz mimo tego ja dotrzymam tą jedność między Wami. Sam fakt, iż wysyłacie sobie pieniądze, kasety bez żadnego "a" duże ze sobą niesie. Czy to nie znaczy?

BIANKA



Jedność to tyko wytarty slogan. Podejrzewam, że w latach "dzieci kwiatów" wyraz ten jeszcze określał te co pewnie określał, a nie czasy się zmieniają. Kiedy jest egoista i uważa, że przynależność do danej grupy, formacji mędrzejszej, pewnie mu zatruszował tą, jakże brzydka, cecha. Ty chyba bardziej wierzysz w coś, czego nie ma. Musisz uświadomić sobie, że to spien dobra zabawa etc... Tak niewiele wie (chciał z twoją zasługą, grona powiększył się i dzięki ci za to) o co w tym wszystkim chodzi. Wiadomości przekazywane z ust do ust ubieżają... Często nie wierzymy w to, co robimy. Najgorsze, że nie umyślowiliśmy sobie czy tego chcemy, czy to resumujemy i co nam to daje. Wygłomam tak, więc jestem lepszy. Wygłowane ego dają do bycia nowoczesnym Hitlerem (oczywiście nie w znaczeniu sag'ada jako taka a nie w sensie - gotowanie nad potestami). W grupie każdy chce być innym bo przecież uznaje to jedną z podstawowych potrzeb. Więc nie irytuj się, gdy zauważysz, że coraz mniej jest w nas z człowiekiem. Życie to natura, w której zwycięża siłniejszy. Uśmiech to duże, nie reszta się go na prawo czy lewo. Nie gę uśmiechać się do siebie widząc w lustrze swe oblicze i cieszyć się z własnego postępowania tak myśląc i wielu ludzi. A truć mi nie' i bezpowrotnie.

TERESA



6  
Duże myślenie o naszej jedności (?) Myślę, że będziemy lub wady się my siebie chęć jestemy tacy sami. Gdzie podział się zachwyty światem, to przywiązanie do s'encja, jakis miły gest? Ja sam wszystkie się boje: starości, przyświeści życia Teraz znów wojna. Coraz częściej demerujemy, mnie ludzie, nie mogę s nimi przebywać... Kiedyś darzyłem wszystkich miłością, a nie teraz... Nie potrafię i chyba już nie chce. Wiem, że Bóg pragnie abyśmy się wzajemnie kochał i ja się z tego wyłamuję. Nie wiem, co się dzieje. Chciałbym ufać a nie i'u ludzi można narwać ludzi? Reggae! Bardzo wiele zawdzięczam tej muzyce, religii i Rastamanom. Tak, dzięki Ci Jesu za reggae!!!

DREAD



7  
...Chcę coś zrobić dla ludzi i dla naszej Matki Natury. Wiem, że nie mogę wiele. Wiem, że fakt, iż przestałam jeść mięso i wazę'kie produkty, które łączą się z zabijaniem zwierząt, nie zmieni tego, że nadszła rzeźnicy będą mi' i pełne ręce roboty. A nie wiem, że każdy z nas nie posiada sam tego, co mamy razem, dlatego tak potrzebna jest jedność. o której pisa' es...

EWKA G.



- Zaczajmy może od inspiracji muzycznych i nie tylko, od inspiracji w ogóle.

MS - Myślenie, że ważne jest wyjaśnienie tej sprawy, ponieważ używamy dużej ilości instrumentów orientalnych i w związku z tym nie nasunąć się spekulacje, że inspiracja dla nas jest muzyka, kultura, religia, światopogląd czy sposób życia z tamtych właśnie stron. Wbrew pozorom, główną naszą inspiracją jest to, co się wokół nas dzieje z przodu wszystkim pozycja tzw. "sztuki alternatywnej", w ogóle taki sposób pojmowania świata. My jesteśmy jedną z takich firm, która od wielu lat działa naprzód na swój rachunek, w pełni samodzielnie, i która od początku nie dała sobie narzucić żadnej mody.

- Pracujecie w różnych zawodach. Jak go dzicie pracę zawodową z Waszą działalnością?

MS - W moim przypadku tak bardzo nasyciłem pracę zawodową tym, co robię pozazawodowo, że już w tej chwili nie ma wielkiej różnicy między jednym a drugim.

# ATMAN

- Posiadacie obecnie najbogatsze w Polsce instrumentarium azjatyckie. Niektórzy posiadają Was nawet o kolekcjonerstwo. Uczestniczyliście w koncertach z powodzeniem, jednak zauważyliście, że są to wyłącznie instrumenty składowe.

MS - Tak, gramy tylko na instrumentach składowych i w związku z tym, szukając takich brzmień nie sposób nie sięgnąć po instrumentarium orientalne ponieważ w tych krajach one się zachowały. W nagrań i na koncertach unikamy jednak brzmień, które bardzo narzucają się szeptem w Indiani. Posiadając na przykład sitar nie wykorzystujemy go bez przerwy, lecz tylko na zasadzie barwowej. Wnikliwy obserwator może rozpoznać też wiele konsekwencji, które pochodzą z naszej strefy.

- Obserwator ten zauważy również, że nie używacie raczej instrumentów z Afryki.

MS - To jest już nasza taka specyfika, że ograniczamy się do konstrukcji z terenu Euroazji czyli z Bałkanów, Polski, Indii, Nepalu, Chin, Japonii. Takie są po prostu nasze zapęcenia artystyczne. Nie czujemy się jakby na siwach, wejść w tego rodzaju rytmy, jaka występowała w Afryce. Myślenie, że to nie jest w ogóle w sferze naszych zainteresowań muzycznych. Po prostu nie chcemy robić tego typu muzyki, co wcale nie oznacza, że mniej ją cenimy.

- Waszym koncertem towarzyszy napis "Internations' Year Of Tibet", nagrałście specjalną kaseta, a która pieniądze idą właśnie na ten fundusz, prezentujecie film przedstawiający obecną sytuację Tybetu. Powiedz, skąd te zaangażowania w tej sprawie?

MS - Sprawa Tybetu ma jak gdyby trzy wymiary. Pierwszy - ogólny, drugi - religijny i trzeci - ekologiczny. Uważam, że Tybet powinien być buddyjski ze względu na to, iż tylko ta religia gwarantuje zachowanie równowagi na tym, wielkim obszarze świata. Sądzę, że tylko zapewne nie autonomii dla Tybetu byłoby szansą na ocalenie tamtejszej przyrody. Jak ktoś popatrzy na mapę to orientuje się, że bierą tam początek trzy największe rzeki Azji i w związku z tym w jakimś sposób wszyscy jesteśmy zależni od tego, co się tam dzieje. Pojęcie jest to potworne, że zajmując się różnymi sprawami mniejszej wagi pomijamy ten Tybet, że pozwolimy tak cichutko Chińczykom realizować tam swoje cele.

- Chciałbym jeszcze spytać o Wasze nagrania fonograficzne.



MS - Tak konkretnie to od lutego tego roku mamy własną firmę, która zajmuje się naszymi sprawami organizacyjnymi i muzycznymi. Na pierwszy ogień idzie kasetka, 60-tytu, która nośnikiem - omenem bardzo pomógł mi zrealizować Robert Brylewski w studio "Armię Nagrania" te pochodzą z dwóch koncertów w Warszawie i Brań w nich udział również Sławek Gołaszewski, który też grał bardzo ładne partie. Myślenie, że ta kasetka jest ze wszelkich miar atrakcyjna, i kulturalna i muzycznie. Ostatnio, w czasie pobytu na "Festiwalu Teatrów Ulicznych" zrealizowaliśmy również cztery filmy z pojedynkami utworami i jeden dłuższy, mówiący o powstającym ośrodku kultury ekologicznej w Jałowiej Górze.

- A kiedy ta kasetka, o której mówiliśmy, będzie dostępna dla szerszej publiczności?

MS - Myślenie, że ukaze się ona dopiero w listopadzie. Do tego czasu zostanie jeszcze dopracowana, zaprezentujemy okładkę.

- Dziękujemy za rozmowę.

# BOB MARLEY & THE WAILERS

W poprzednim numerze "I&I" zaprezentowałem polskie przekłady tekstów piosenek Boba Marley'a z płyty "Natty Dread".

Wielu z Was uznało to za "it" numeru prosząc o jeszcze. W odpowiedzi na te życzenia, poniżej przedstawiam tłumaczenia kolejnych dziesięciu utworów, tym razem pochodzących z wydanego w 1978 roku przez Island Records albumu "Kaya" - chyba najbardziej osobistej i subtelnej płyty tego artysty. Niestety, z powodu ograniczonej ilości stron nie możliwa jest jeszcze prezentacja tekstów oryginalnych.

## Kaya

### EASY SKANKING

Swoobodny skank, tańcz to na łusie  
lekko pedskakuj, kołysz się leniwie  
Przepraszam na chwilę,  
wskrzeszę trochę ognia.  
Dobry Boże, gdzieś mnie niesie  
lecz od rzeczywistości nie spesz  
się odwrac  
i dlatego wciąż żyje w tym  
netrechu.  
Zatańcz na łusie ten swoobodny  
skank  
Zobacz, jak my to robimy  
- po prostu bestresko pedskakuj.  
Powiedz Ci, jakie jest sieć d'a  
mojego wina  
i jaki mied d'a mocnego napeju  
tylko zatańcz ten swoobodny skank,  
ukołysz się bestresko.

### KAYA

Obudz się i roz'uznij  
wyjdź - pada deszcz.  
Chciałbym mied teraz Kaja  
przy sobie,  
chciałbym być z Kaja,  
teraz - kiedy pada deszcz.  
Osuję się tak wie'ki,  
jakbym dotykał nieba,  
gdzieś powyżej padającego deszczu.  
Jest mi dobrze w tym sąsiedztwie  
więc kiedyś powrócę tu jeszcze.  
Zbudź się i roz'uznij,  
wyjdź - pada deszcz.  
Weź Kaja ze sobą.



### MISTY MORNING

Poranek etu'it się mgła i nie  
widać s'łońca.  
Wiem, że gdzieś jesteś i dobrze  
się bawisz.  
To jedna, wielka tajemnica,  
której nie mogę pojąć  
- dajesz więcej by dostać mniej.  
Jeden z moich dobrych przyjaciół  
tak spiewał w rytmie reggae:  
nie skacz do wody  
jeśli nie umiesz pływać.  
To dobra filozofia,  
która warto zapamiętać.  
Bo czy można być lekkim jak piórko  
i ciężkim jak ołów?  
Czas ucieka  
więc pomóż mi w walce o moje jutro  
Teraz, gdy poranek schował się  
we mgłę  
stanny razem w walce o jutro.

### TIME WILL TELL

Jah nigdy nie dał  
takiej siły bym g'łowom,  
aby przybyły ukrzyżować Rasta.  
I ty'ko czas pokaze  
kto miał rację.  
Mys'isz, że jesteś w niebie,  
a'e wciąż mieszkasz w piek'le.  
Nigdy nie możemy się na to zgodzić  
lecz niektórzy to zrobi'i.  
I ty'ko czas rozstrzygnie  
kto tutaj ma rację.  
Nie lamentujcie dzieci  
widziałem drzewo w'ności  
- mej figowiec.  
Nie płacście,  
Jah nigdy nie pozw'o'i  
aby tyse g'łowy zawiesi'ły na krzyżu  
nasze dread'ocki.

### SATISFY MY SOUL

Proszę, nie kołysz moją 'odnią,  
nie chcę mied z niej hustawki.  
Nie kołysz moją 'odnią.  
Powiedz Ci - 'ubię to  
I powinien jux wiedzieć od teras  
że 'ubię to, gdy radujesz moją  
duszę.  
Za każdy najmniejszy gest  
odwdzięczę się tym samym.  
Oh, nawet nie wiesz jak wie'e  
możesz zrobić.  
Możesz uczynić mnie szczęśliwym  
po wszystkie czasy.  
Kiedy pokona'ldny nowy zakręt  
poczu'em się jak triumfator.  
To Twoja zasługa -  
pozna'em Cię a Ty zrobi'ad że mnie  
zwydzę.  
Jestem jak dziecko - tego nie  
widać na zewnątrz, lecz spróbuj  
w to uwierzyć.  
Kochanie, ja krzycę -  
spróbuj mi uwierzyć.  
Kiedy pozna'em Cię na zakrecie  
powiedzisz'em - kochanie, nigdy nie  
porwo' abym był sam.  
A Ty wzię'ad mnie mocno za rękę  
i w ten sposób sprawi'ad,  
że poczu'em się dobrze.  
Jestem jak dziecko, tego nie można  
zobaczyć, lecz można uwierzyć.  
Krzyczę więc: kochanie, spróbuj.  
Uraduj moją duszę.  
To wszystko, czego chcę od Ciebie.  
To wszystko, co mogę od Ciebie  
wziąć  
- moja śmiejąca się dusze.

### RUNNING AWAY

Wciąż biegasz, gdzieś uciekasz.  
Wciąż biegasz, lecz nie możesz  
uciec przed sobą.  
Musiałeś zrobić coś złego.  
Dlatego nie możesz zna'ić  
miejsca,  
gdzie znalaz'byś spokoju?  
Wciąż uciekasz.  
Każdy człowiek mys'i, że jego  
ciężar wazy najwięcej  
a'e jeśli ktoś wie,  
dlaczego tak się dzieje  
znaczy, że zawierył Panu.  
Musiałeś zrobić coś,  
a czym nie chcesz by ktoko'wiek  
wiedział.  
Musiałeś zrobić coś złego.  
Dlatego nie możesz zna'ić  
swojego miejsca?  
Te nie jest ucieczka, nie mow tak.  
Nie ma w tym nic złego,  
że chcę ochronić własne życie.  
Nie podda'em się jeszcze  
a'e lepiej mieszkać w obłokach  
niż w domu pełnym zametu.  
Więc podjąłem decyzję  
i opuściłem Cię.  
Teraz przychodzisz i mówisz,  
że stchórzyłem  
a'e możesz mi wierzyć  
- to nie jest ucieczka.

### CRISIS

Oni mówią, że s'łońce świeci  
d'a wszystkich  
lecz d'a niektórych 'udzi na  
świecie ono nie zap'onie nigdy.  
Oni mówią, że miłość jest  
rwała rzeka  
a ja chcę zna'ić jej źródło.  
Niektórzy mys'ia, że życie jest snem  
i stają się jeszcze gorszi.  
Lecz bez znaczenia co to za kryzys  
Ty rób swoje.  
Oddaj Jah wszystkim swe  
podziękowania i modlitwy.  
Tak wiele powiedziano,  
tak mało zrobiono  
Oni ciągnie mordują 'udzi  
i mają z tego mnóstwo radości.  
Zabijają 'udzi i cieszą się.  
Chcą być liderami  
w domu wschodzącego s'łońca.  
Lecz bez znaczenia co to za kryzys  
Ty spróbuj, aby Twoje życie  
było wniós'ejsze.  
Oddaj Jah wszystkim swe  
podziękowania i modlitwy.

SHE'S GONE

Moja kochana odeszła.  
Zostawiła mi po sobie jedynie  
kartkę, zawieszoną na drzwiach  
Napisała, że nie mogła już tego  
nie mogła znaleźć już niczego  
więcej.  
Jakieś niewidoczne napięcie  
wzrasta wokół mnie.  
Ona czuła się jak więzień,  
który chce być wolny.  
Grupy mają jeszcze szansę,  
mędracy są przegrani.  
Posłuchaj kochanie: życie zawsze  
będzie jednym, wielkim więzieniem,  
wiadaj to na każdym kroku  
i nie możliwy jest dym bez ognia,  
każdy, kogo mijasz nosi w sercu  
respact.  
Ona odeszła.  
Oszukany facet nigdy nie powie  
głośno o tym, co go boli.  
Ona znalazła wyjście swaryjne,  
lecz wszystkie problemy zostały tu  
Moje dzieci, czy słyszycie mój  
teraz, kiedy jej nie ma?

IS THIS LOVE

Chcę Cię kochać i być dobrym dla  
Ciebie  
Chcę Cię kochać,  
każdego dnia i każdej nocy  
Będziemy razem, nad głowami mając  
dach  
Będziemy wspólnie dzień i noc  
i moje, jednoosobowe życie  
Będziemy dzień i noc ten sam pakaj  
a Jah dostarczy nam chleba  
To jest miłość.  
Czuję, że to właśnie jest miłość.  
Chcę ją poznać - wiem o tym.  
Chcę i mogę  
więc wykładam swoje karty  
na Twój stół.  
Zobacz - chcę Cię kochać  
i być dobrym dla Ciebie  
o każdej porze dnia i nocy.  
Będziemy razem, nad głowami mając  
dach  
Będziemy wspólnie dzień i noc  
i moje, jednoosobowe życie.  
Będziemy dzień i noc ten sam pakaj  
a Jah dostarczy nam chleba.

SUN IS SHINING

Słońce świeci, pogoda jest średnia  
a więc wyruszasz tanecznym krokiem  
do wyswiecenia, jestem tutaj.  
Jeśli tyłko chcesz to wiedzied  
- czekam tu.  
Kiedy poranek zabiera tęczę  
to jeśli tyłko chcesz wiedzied  
- ja tęczę jestem równieś.  
A więc do wyrzwożenia.  
W poniedziałkowy świt - jestem tu.  
Wtorek wieczór - jeśli tyłko chcesz.  
W środę rano powiedz sobie,  
że wstał nowy dzień,  
który jeszcze trwa w czwartkowy  
smierch.  
O świcie w piątek - będę tu.  
W sobotę wieczór  
- jeśli tyłko chcesz.  
Opuszczaj głowę i słuchaj modlitwę  
Pam.  
A więc jeszcze raz do wyrzwożenia.  
Zbudź się ze snu i drzemki,  
może dzisiejszy dzień będzie  
tym szczególnym  
bo przecież świeci słońce a pogoda  
jest średnia.



ttumaczenia: ANIA

Podziękowania dla ADAMA z zespołu  
"Koskoos" za udostępnienie tekstów.

CO SIĘ STAZO?...

A stało się dużo, szczególnie w okresie wakacji. Sporo działań ekologicznych, muzycznych czy międzyudzkich na oświadczyli srecenzowad chociaży z dzienni karskiego obowiązku. Niestety, z braku miejsca ograniczamy się tyko do niekt rych z nich. Może w przyszłym numerze pojawia się ko'ejne...



Gorzew Wlkp.

09/10.08.91.

"Reggae nad Wartą" to festiwal, który posiada już swoją tradycję. Nie by re mi dane uczestniczyć w pierwszej edycji tej imprezy w 85 roku, a'e za to przez pięć ko'ejnych lat mogłem nacznie obserwować jej 'osy. Tym bardziej więc uciessyła mnie informacja o tegorecznych koncertach w Gorzowie. Tak, jak to za starych, dobrych lat bywało (lata 85 i 86) organizatorzy powrócili do dwudniowej formuły imprezy. Przez dwie noce miałam niecodzienną okazję być uczestnikami wspaniałej fiesty w wirujących rytmach reggae. Faktem, który osobiście uciessyła mnie najbardziej nie był występ renomowanych i znanych "gwiazd", lecz mnóstwo młodych, debiutujących zespołów, jakie miałem okazję usłyszeć "na żywo" po raz pierwszy. Nie ma chyba sensu recenzja poszczególnych zespołów grających na scenie gorzowskiego amfiteatru, lecz nie sposób też nie wspomnieć o tych, które najbardziej "chwyciły" mnie za serce. I tak: jedyni gospodarze imprezy - "SELALAINKATHA" - szczerze reggae prosto z korzeni i zarażeni moją największą odkryciem festiwalu, "CEWW" - fantastyczne połączenie muzyki żydowskiej oraz rytmów reggae czy wręczcie rozmowa bębnow "ONE, TWO, THREE" - tym razem w zupełnie nowej składzie (może tyłko szkoda, że bez dotychczasowego weka'u). I oczywiście p'ejda "gwiazd": nieco "angie'ski" i nie tak "mięki" jak dotychczas "BAKSZYBZ", technicznie świetny "DAAB", wciąż niezmienny "BASSTION" (i'e razy można słuchać tego samego?) i bardzo ciepło przyjęty przez publiczność "STAGE OF UNITY". Warto też wspomnieć o kilku zespołach w zdecydnie odstających od tradycyjnej reggae takich jak "IZRAEL" (te już nie to co kiedyś), "JASIU NIE DOCZE" (ska), "DZEM" (ska...), "HARE KRONA" (gdzie ich nie ma?) i innych, utrzymanych raczej w klimacie bluesa czy punka. Niewątpliwie występ tych grup znacznie uatrakcyjnił festiwal i przyciągnął publiczność, a'e jakos nie mogę pozbyć się wrażenia, że miał on raczej charakter "patania dziur" i typowo i'ocio wy. Nie zagrał "RO-KOSZ" z OS trewa Wie'ko



po'skiego. Szkoda, bardzo ich lubię. Na koniec jeszcze słów kilka o organizacji całej imprezy. Nie będę oszczędzał pochwał: tanie bilety, wolny wstęp na próby, dobre nagłośnienie i światła, sprawną obsługę techniczną, zaskakujące kulturne atrakcje, czyste kibie, darmowe gazety. O sady mach nie słyszałem.

W roli konferansjera wystąpił tym razem niesmordowany SŁAWEK GOŁASZEWSKI. Mimo całego szacunku dla tego człowieka uważam, że nie był to dobry pomysł. Obawiam się, że jego spacerki z p'acakiem gdzieś po obrzeżach sceny, w czasie których monotonnie s'amaszarnym głosem zapowiadał występy poszczególnych kapel były jedyną z niewielu minusem "Reggae nad Wartą".

Reasumując, była to naj'epsza impreza (i pod względem muzycznym i organizacyjnym) tegorocznych wakacji. A więc nawet w Polsce można zrobić dobry koncert - sam widzianym.



foto: PEPE (Toruń)

*Pielgrzym*



## Muzyka Camping - Brodnica '91

BDK/amfiteatr - 26/27.07.91.

### PROLOG → HARE KRŠNA / ANARHIA BDK - 26.07.91.

"Camping muzyczny" to nie tylko dwa wieczory w brodnickim amfiteatrze; to również kilka innych, drugoplanowych działań, ce których nie oszczędza; że mu są być one gorsze. Po prostu wzbudzają one duże mniejsze zainteresowanie i odrywają się gdzieś na marginesie.

Przykładem takich właśnie poczynień mogą być ranne-południowe koncerty w Brodnickim Domu Kultury. Ci, którym brak popularyzacji i niekierownego traktowania muzyki nie pozwoliło na występ w czasie nocnego koncertu mogli zaprezentować się właśnie tutaj. Wśród nadmiaru muzyki punk i b'uesa uwagę moją, zwróciły



HARE KRŠNA

szczególnie dwa zespoły. Pierwszy z nich to raczej cała orkiestra tworzona przez nieustraszonych wyznawców Kršny. Widziałem i słyszałem w swoim życiu już kilkadziesiąt tego rodzaju koncertów a'le ten jeden na pewno jeszcze długo pozostał nie w mojej pamięci. Początek był raczej mało ciekawy. Na widowni kilkadziesiąt znużonych osób, na scenie niewiele mniej. W miarę grania napięcie zaczęło rosnąć. Kršnowcy postanowili w ten występ "zainwestować" całość siebie a wśród publiczności pojawiły się pierwsze oznaki niesmiałego g'ibania. Na totalną ekspozycję nie czekał dłużej. Wciągani przez muzyków do tańca ludzie wpadali w trans. Wspólną zabawę i niemożliwą

wręcz radości nie było końca. Cała sala zamieniła się nagłe w średnio uśmiechów i p'asów. To chyba jeszcze jeden dowód na istnienie pozytywnej wibracji i niesamowitej energii, jaka w nas istnieje. Tak niewiele trzeba, aby ją wyważyć... Zespół "ANARHIA" zagrał, gdy emocje już spadały. O istnieniu tej kapeli usłyszałem po raz pierwszy jakiś czas temu a'le dopiero w Brodnicy mogłem przekonać się o muzycznych umiejętnościach trójki ludzi z Ostrołęki.

Koncert był szybki i konkretny, taki bez wydumanych gwiazderstwa i s'amaszarnego montowania sprzętu. W składzie na bębny, bas, gitarę rytmi czną i voca' zagrał za'edwie chyba pięć utworów w tradycyjnym rytmie muzyki serc (w tym nieco szybszy "Bunky reggae party"), a to wszystko zakonczona starą jak świat piosenką MARLEY'A. Teraz, gdy piszę te słowa, minęło już sporo czasu od koncertu "ANARHII" i wiele szczegółów u'e g'ło zatartu. Doskonale jednak pamiętam, że bez sprzecznie uważałem ją za najciekawszy zespół reggae, jaki wystąpił na tegorocznych "Campingu".

### Rodzina I → R.A.S. amfiteatr 26.07.91.

Z reguły tak bywa, że koncerty otwierają zespoły młode, amatorskie i'ub w naj'epszym przy padku mniej "ograne". Tym razem ten niewdzięczny obowiązek przypadł grupie "R.A.S." ("Reggae Against System") choć szczerze mówiąc (a raczej pisząc), w pierwszym dniu były gorsze zespoły. Poznaniacy występując przy "pełnym świetle" zagraли chyba naj'epszy ze swych koncertów, do czego przyczyniło się także bardzo dobre nagłośnienie. Ich twórczość charakteryzuje wybitnie instrumentalne podejście do muzyki. Partie tekstowe, z reguły bardzo krótkie, przekazują jednocześnie w prosty sposób prawdziwie humanistyczne przesłanie. Szkoda tylko, że "R.A.S." nie zarejestrował swojego materiału na płycie i'ub (co łatwiejsze w dzisiejszych czasach) na kasecie. Z tego właśnie powodu nie potrafię Wam podać choćby kilku tytułów ich utworów.



foto: PEPE

### Rodzina II amfiteatr 26.07.91.

### → BASSTION

Gdzieś w połowie koncertu robili cy do tej pory za konferansjera PRZEMYSŁAW FRANKOWSKI - leader "BASSTIONU" - zapowiedział swój zespół. Poznanski sektet to już nie nikomu nieznanemu debiutant. Jego korzenie (dzisiaj w osobie B.SARBAKA) wywodzą się od "GEDEONA JERUBAALA". Grają już ponad trzy lata i'ecz do chwili obecnej zostało już tylko troje muzyków z pierwszego (88/89) składu "BASSTIONU" (wyżej wymienieni + J.WILISZEWSKI). Przedstawili w Brodnicy bardzo urozmaicony program. Rozpoczęli od starych, sprawdzonych numerów ("Historie", "Zatrzymajcie ten pociąg", "The Same Idea") by później przejść do nowych, tegorocznych produkcji ("Początek", "Wojna trwa"). Lecz chyba najbardziej podobną była się dwa obecne numery: "Get Up, Stand Up" B.MARLEY'A oraz czadowo zagrany i



zaspiewany "The Passenger" IGGY POP'A . Oceniając muzyków, na'esy podkred'id re  
 'g RYSZARDA SARBKA - swietna , "gedeonowa" trąbka i od czasu do czasu jakies  
 "klimaty" na k'awiszach . P.FRANKOWSKI (chyba najdluzsze dread'ocki w Pol'-sce)  
 w normie, tak jak i reszta zespou.  
 Jedyne co mi przeszkadza w muzyce "BASSTIONU", to desci pretensjonalny instrument  
 jak na reggae - harmonijka ustna.  
 PS. W Brodnicy sprzedawano takze debiutancka kasete "BASSTIONU" - "89/91" a co  
 bystrzejsi mog'i nauczyc sie od FRANKOWSKIEGO jak robid skreta z ganji.

**RODZIAŁ III → IZRAEL** **amfiteatr - 26.07.91**

Pierwszy dzien "Campingu Muzycznego" zamyla jedna z dwuch gwiazd -  
 "IZRAEL" (druga to grajaca stesunkowo za wczesnie "ARMIA"). Wlkaszcisc muzykow  
 (oprócz basisty DZU-DZU) rozgrzana wczesniejszym koncertem "ARMII" i tym razem  
 ostro zabrala sie do pracy.

Muzyka, ktora obecnie wykonuje "IZRAEL" (od  
 wrzesnia do kupienia na nowej kasecie i CD)  
 jest juz znana co najmniej od ubieglorecznego  
 "Rebregu". To juz nie reggae lecz now beat 'ub  
 nie naklejajac etykietek rock 'at 60-tych i 70  
 -tych dostosowany do czasow obecnych . Proste,  
 gitarowe brzmienie, rytmiczna i przewaznie "ak  
 centujaca" perkusja + dęciaki ( W.KINIORSKI )  
 tworza sound, ktorego na prasno szukac u innych  
 pol'skich zespou. De tego coraz czesciej przy  
 mikrofonie staje MALEO.

Sam program oparty na nowym materiale zawiera  
 takie ki'ka starszych utworow . A wiec najbar  
 dziej zb'isone do reggae "Live To Love" i "See  
 I&I", ostre, rytmiczne, czasem rapujace: "I Know  
 That", "Progress", "I Don't Wanna Get Stuck?"  
 "Ride On" . Proste, zrozumiale nawet dla slabo  
 operujacych angli'skim teksty, nie postawione  
 reggae'owych odniesien ("See I&I").

Czesc "wspominkowa" to trzy utwory z poprzed  
 niej plyty: "So Far Away" - lekko przearaniowa  
 ny w klimacie nowej plyty, "Nikt" i "Pol'ka Re  
 ge" - ogiad w muzyce i na widowni. I moze wlas  
 nie dzieki niej pozytywna vibracja przestreszy  
 za ulowe, ktora wisiala nad amfiteatrem.

PS. Podczas wystepu "IZRAELA", zaiscniel na ki'  
 kanasce minut "IMMANUEL". On takze odszedl od  
 poprzednich dokonani.

Na stoisku muzycznym mozna bylo kupid nowosc  
 w Pol'-sce: t-shirty "IZRAELA". Komerccja czy nor  
 malnosci?

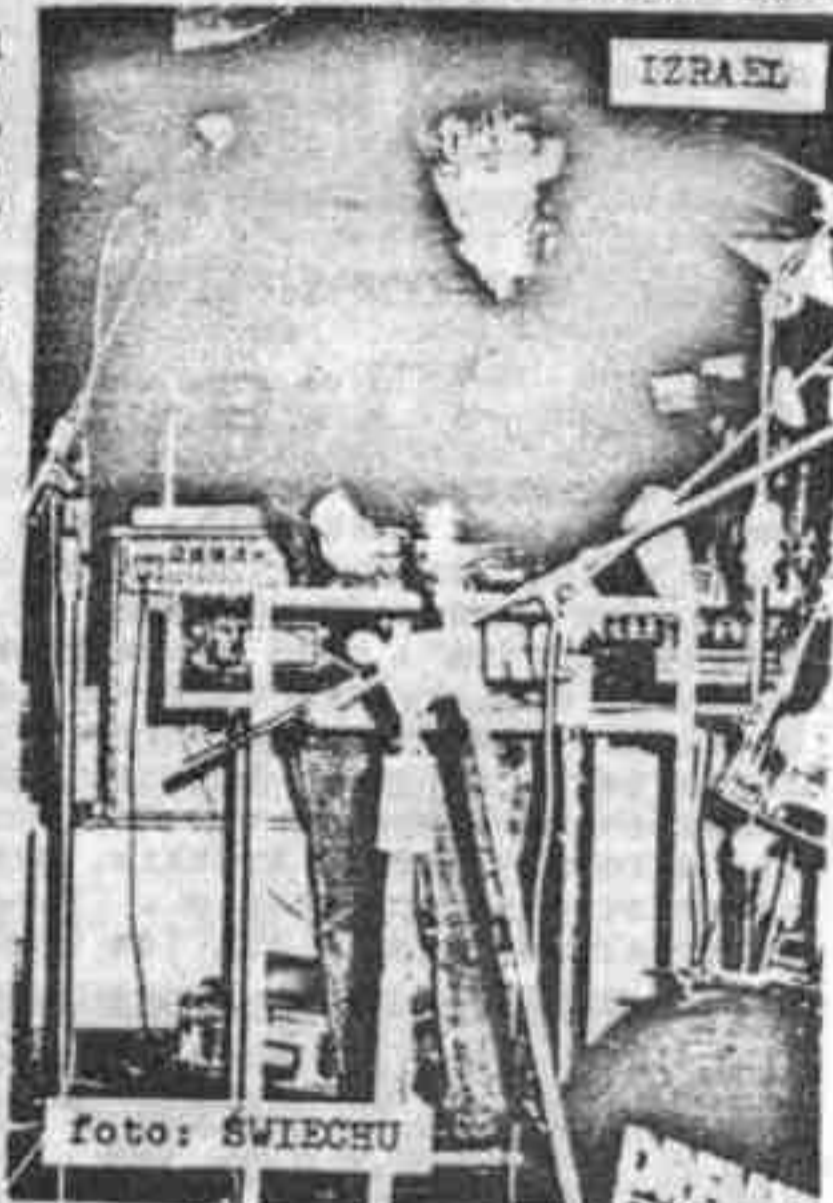


foto: SWIECHU

Popełcaj, Dobacaj, Wyponka i opinia → **ARTOOR Celi GRASS**

- ... Jest pomysel zorganizowania SYLWESTRA REGGAE. Jesli ktos  
 z Was posiada, na dostep, moze wynajac, wie o jakiej chatce (najle  
 piej w gerach) to prosze o pilny kontakt...
- ... KAJA HOLZMANN ! Proszę, napisz jeszcze raz i koniecznie  
 podaj swój adres...
- ... We Wroclawiu ukazuje sie nowe, niezalezne pismo "OUTSI  
 DER". 40 stron i swietne wywiady, eseje, reportaże, proza, poezja,  
 foto, grafika, komix. Piszcie: P.O.BOX 1089, 50-951 Wroclaw 3...
- ... PANTI poszukuje materialow do swojego zine'a "MARTWA NA  
 TURA" (proza, poezja, eseje o sztuce, recenzje, sprawozdania z wyda  
 rzen kult. itp). Kontakt: ul. Chrobrego 41/10, 58-150 Swiebodzice...
- ... Lukasz ze stolicy organizuje impreze o nazwie "REGGAE  
 CLUB". Rzecz odbywa sie co druga srode w warszawskim SOS-ie, ul. Gro  
 chowska 194/196 . Pozytywna vibracja, taniec, rozne konkursy i her  
 batka - zapewnione...

# ♥ WOLE BYC

Obec letni - Prehyba - 19-27.08.1991.

I otw ruch eko'ogiczno-poko  
 jowy "WOLE BYC" zwany tudziez "to  
 warsystem wzajemnej adoracji" ze  
 brai sie po raz kolejni z rzędu,  
 aby podjac nowa, rozpaczliwa, juz  
 probe "zrobienia czegos". Tym razem  
 zapowiadalo sie jednak bardzo ambi  
 tnie. Na Prehybe wdrap'iszy sie z  
 calym bagazem nowych pomyslow i do  
 swiadzen, przyjechaly przedstawici  
 cie'ki ruchu eko'ogicznego z Wloch  
 no i przede wszystkim gwiazd prog  
 ramu-anestwo nowych 'udzi. To wlas  
 nie oni mie'i przejad ster w swoje  
 rece, rozruszad sniedożelnia to  
 warsystem, zachecid energie i wia  
 ra we wlasne sily. Cez, wszystko  
 rozeszlo sie po kosciach, wlasnie  
 to nie wiadomo gdzie i ktoredy . I  
 kiedy po trzech dniach odparzenia  
 sobie tylkow na swietlicowych law  
 kach ktos rzucil propozycje: "a mo  
 ze bysmy COS zrobili?" okazalo sie  
 ze wszyscy sa za.

Przegadano ki'ka dobrych godzin,  
 proponowano, uzgadniano, analizowa  
 no... Czy cos zrobiono? Owszem, by  
 ly wyprawy po jagody, kolejka do  
 natryskow, nocne Pol'akow rozmowy,  
 byly spacerki po gerach, mecze w  
 siatkowke i odwalenie pracy za tu  
 tejsze schronisko czy'i zbieranie  
 papierkow w jego otoczeniu.

Nie, to nie wszystko. W ramach tzw.  
 samodzielnego zywienia wieczorami  
 z kuchni dostawil swad smazonego  
 miesa, bylo pokatne przypalanie fa  
 ji i og'no-byckowe juz popijanie  
 piwa przy cieplym plomieniu ognia.  
 Z drugiej strony, trudno jednak nie  
 wspomniec o ki'kundniowej pracy w  
 'esie, dzialaniach MARKA STYCZYN  
 SKIEGO z grupy "ATMAN" czy spotka  
 niu z KAIEM ROMEYKO - HURKO na te  
 mat budowy zbiornika wodnego w  
 Czorsztynie. Niestety, nie byly to  
 sciscie nasze propozycje czy inicj  
 atywy

Ci, ktorzy pamietaja nie tak dawne  
 jeszcze zloty lata "WOLE BYC" wie  
 dzą, ze takie spotkania byly za'ed  
 wie dodatkami do duzo bardziej owo

nej pracy . A przeciez juz wtedy  
 narzekal'iszy na mala redykc'nosci i  
 pow'nosci ruchu.  
 Co mozna wiec powiedziec dzisiaj ?  
 Lekcje o tym jak powinno byc a nie  
 jest przerabialismy wiele razy i  
 wciąz z tym samym skutkiem . Nada'  
 spotykamy sie co pol roku, mie spe  
 dzamy czas i po tygodniu rozjed  
 dzamy sie - kazdy w swoja strone .  
 Wszelkie dzialania ograniczaja sie  
 jedynie do sporadycznych zrywow po  
 dejmowanych przez regionalne 'obby  
 z: Gdanska, Wroclawska czy Lublina.  
 Kiedyś mowiono o nas: "harczerze",  
 teraz w ogole sie nie mowi. Ciekawe  
 i warte realizacji pomysly a'bo  
 umieraaja juz w momencie narodzenia  
 a'bo ciagna sie anemicznie i bez  
 efektow.

Mysle, ze wakacyjne spotkanie na  
 Prehybie oficjalnie mozna nazwad  
 pogrzebem calego ruchu . Przykre,  
 ale prawdziwe . Cez, ani dzialania  
 eko'ogiczne ani tym bardziej sto  
 sunki miedzy'udzkie nie wzroza swie  
 tlanej przyszlosci dla "WOLE BYC".  
 Jak Mirek za'atwi, to za pol roku  
 spotkamy sie znou, moze i wtedy  
 ktos wpadnie na ten, jakze oryginal  
 ny pomysl i powie: "zrobmy cos"...

PIELGRZYM

EWOLUCJA  
 CIEPLE  
 TRWA



- artoor Celi GRASS -

# PETER TOSH

W CZWARTEJ ROZNIĘ SIĘRCI

## "LESSON OF LIFE"

Zycie dało mi szkołę  
Dostałem lekcję  
Mówię Ci uważaj  
Uważaj, bo ludzie  
swoją Ci obietnicę  
a jutro zmienia zdanie

Jestem natchniony i kocham  
natchnionych  
Ludzi prawdziwych, postępowych  
i uczciwych.

Nauczyłem się czegoś w życiu  
Uważaj na przyjaciele  
Pieniądze mogą zabić przyjaźń  
Fortuna, sława mogą ją zniszczyć

Jestem natchniony i kocham  
natchnionych  
Ludzi myślących, uczciwych choć  
siłnych i agresywnych  
Sam taki jestem,  
jak ogień...



Clarence Baker, manager grupy "Misty In Roots" na konferencji prasowej w Warszawie tak powie dzisiaj o każdym z "Wa'ersów": "Bob Marley był filozofem, Bunny Wailer był spirytua'istą, a Peter Tosh był i nadal jest buntownikiem". On również nie przypuszcza, że już za kilka lat bunt tego estetycznego pozostanie jedynie w jego piśmiennictwie.

Mineły cztery lata od chwili, gdy wydarzył się ta tragedia - bezsenność, śmierć Petera Tosta z rąk desperackiego rabusia i bandyty. Był u szczytu sławy. Sam premier Jamajki - Eduart Seaga w nowie poezji określił go jako niekorowanego króla reggae, który godnie piastował tron po Boby Mar'ey'u. Do końca był w getcie, w którym się urodził i w którym żył. Nazywał go tam "Stepping Razor" - "Chodząca Brzytwa" a mimo tego, iż wychowywał go ulica, to natchnienia szukał w kościele. I tak zrodziły się jego pieśni reggae pełne uduchowienia, a nie szarżami bezperdenowu w słowach, przesycone protestem przeciwko biedzie i niesprawiedliwości.

Wzrastał w "kułcie ognia i krwi" i tak też zgasł, niespodziewanie. Znał go wszyscy jako człowieka niewyk'nie bezpośredniego, otwartego, bez komp'eksów. Głośno wołał o "egz'nicację ganji - tradycyjnego, obrzędowego zioła, nymbinghy wszystkich Rastafarian. Mówił o szczerze szczeremu ganji przez ludzi, którzy uczynili z niej towar, sprzedając ją, epacsem szukającymi ucieczki przed sobą i światem. Bez operów potrafił wejść do studia radia w Virginii, w Oregonie, by tylko przy towarzyszeniu dysurnej gitary spiewać i grać w eter, nie pytając o honorarium.

11-go września 1987 roku zakończyła się jego ziemską wędrówka. Poza toż przestanie - żywe na wieki.

18

# AGNIESZKA M. POZUCZEK

Mam 20 lat, mieszkałam w Debicy, KWAJPA

studiuję w Rzeszowie. Inspiracja dla mnie jest świat, który odbieram trochę po swojemu, ludzie i cała gama ich zachowań. No i ja sama. Piszę z tej prostej przyczyny, że żyję. Jakos przecież muszę radzić sobie z tym wszystkim, co jest we mnie...



Mam najgorsze chęci zostania Dada'em, lecz nie stać mnie na wysiłek wynalazku i nie stać mnie na obrotę rozumu, nie wnieść się by szybko, lecz po to, by upaść i gdyby nie to, że da słonecznej let szalenczy mogłabym być ikarem.

Nie mogę być jednym ani drugim zostaje... dwójga imion Padającym Czerwieniem



PRZYJAZN Biegne słowami po rozbitych ustrach przy blasku świecy z trzech kawałków składek

PRZYJAZN i... rozczesuje ją widełcem przywiązania na drugie pasmo: odchodzenia i wracania

Zmęczone oczy zmęczone twarze zmęczone rozmowy przyjaźń zamknięta w szklanych kieliszkach zmęczone nys'i zmęczone d'nie zmęczone spojrzenia miłość zamknięta w burzystynowym p'ynie zmęczone ściany zmęczone pytania zmęczone kroki ja - zamknięty kraj kosmos uśmiechy w kieszeniach



Ustrzyki Do'ne 27.02.91 a potem potem następnie za minuty albo...? droga, która prowadzi do...

następnej minuty kolejnego uśmiechu siębennej jak i rotkoszy zostawisz niedopałek papierosa w smutnej pepie'niczce psiego strachu przed pejcsem słowa lub TYLKO odpedzenia

Byłem Jestem Będę wiernym psen nie zostawiaj mnie dla kolejnej p'uszowej zabawy

RADOSNA TWORCZOSC PORTYFEL NIEWOWPLIWIE WSPULCZENNYCH

07.04.88.

19

Strona 28.09.90